

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Poniedziałek, dnia 24 października 1927 r.

Jak jechał i znikł generał Zagórski.

Ten, co by mógł wyświecić sprawę zastania się przed sądem tajemnicą wojskową.

Zeznania majora Wendy i kapitana Miładowskiego w rozprawie przeciwko redakcji „Rzeczypospolitej” nie wyjaśniają tajemnicy.

Warszawa 24 października (tel. wł.)

W sądzie pokoju X okręgu odbyła się wczoraj rozprawa przeciw redakcji „Rzeczypospolitej” o szerzenie niepokojących wieści w związku z zaginięciem gen. Zagórskiego.

Rozprawa obudziła zrozumiałe zainteresowanie, albowiem po raz pierwszy wypowiedzieli się na niej publicznie dwaj główni świadkowie zaginięcia gen. Zagórskiego pp. major Wenda i kpt. Miładowski.

Obaj zostali przez sąd zaprzysiężeni.

Major Wenda zeznał, co następuje:

Na peronie podszedłem sam jeden do gen. Zagórskiego. Wyszedł on z wagonu w towarzystwie kpt. Miładowskiego. Na dworzec przyjechałem dorożką samochodową, a odjechałem Fordem wojskowym z gen. Zagórskim, kpt. Miładowskim i szoferem szeregowcem. Żadnego oficera szwoleżerów nie widziałem. Nie było również żadnych trzech oficerów, ani ordynansa niosącego walizkę.

— Ford wojskowy zamówiony był przeze mnie i przyjechał po mnie, właśnie w chwili, gdy miałem się zżegnać z gen. Zagórskim.

Gen. Zagórski wsiadł do samochodu dobrowolnie.

Gdy wychodziliśmy, było jeszcze pełno publiczności i nawet skutkiem tego zgubiłem tragarza, niosącego rzeczy. O tem, że gen. Zagórski jest wolny, zawiadomiłem najpierw kpt. Miładowskiego, a potem generała. Traktowałem go też jako wolnego, a nie więźnia. Moja misja polegała właśnie na zakomunikowaniu mu, że jest wolny i że w poniedziałek wieczór lub wtorek rano ma się stawić w adjutanfurze p. ministra spraw wojskowych.

Gen. Zagórski wysiadł z samochodu na Krakowskim Przedmieściu z własnej inicjatywy.

Następnie zeznawał major Mazurkiewicz, prowadzący gen. Zagórskiego.

Sędzia: Może pan major powie sądowni, kto towarzyszył gen. Zagórskiemu w drodze z Wilna do Warszawy?

Mjr. Mazurkiewicz: To jest tajemnica śledztwa. W danej sprawie nawet przy drzwiach zamkniętych nie mogę nic powiedzieć.

Na wszystkie dalsze pytania sędziego mjr. Mazurkiewicz odpowiada, iż związany jest tajemnicą wojskową.

Z kolei zeznawał kpt. Miładowski, który oświadczył:

Rozkaz udania się do Wilna po gen. Zagórskiego otrzymałem od szefa gabinetu p. ministra spraw wojskowych. Rozkaz ten był zapieczętowany i przeznaczony dla doręczenia go prokuratorowi w Wilnie. W drodze żadnych oficerów z Wilna nie widziałem.

Na peronie w Warszawie zobaczyłem majora Wendę, który oświadczył mi, że gen. Zagórski jest zwolniony, co niezwłocznie powtórzyłem generałowi, a major Wenda poświadczył. Na dworcu niby do nas się nie zbliżał.

Major Wenda zaproponował następnie gen. Zagórskiemu miejsce w swoim samochodzie. Gen. Zagórski przyjął tę propozycję. Ja usiadłem obok szofera, mjr. Wen-

da i gen. Zagórski w głębi auta. Rozmowy ich nie słyszałem.

Na Krakowskim Przedmieściu samochód zatrzymał się. Gen. Zagórski wysiadł i udał się za pomnik Mickiewicza.

W Wilnie wydano mi gen. Zagórskiego z więzienia bez formalności w obecności prokuratora. W drodze byłem sam jeden. Dokument podróży był wystawiony w Wilnie na nazwisko kpt. Miładowskiego i jeszcze jednego oficera bez podania jego nazwiska.

Sąd przesłuchał w końcu tragarza Stefana Radzikiewicza, który w odpowiedzi na pytania p. Krygiera ustalił ważną okoliczność, iż po bagaż wołał go nie kpt. Miładowski, lecz sam gen. Zagórski.

Jemu też do rąk oddał Radzikiewicz kwit po oddaniu bagażu na przechowanie.

Adw. Niedzielski postawił wniosek o przesłuchanie w charakterze świadków pułk. Piątkowskiego szefa żandarmerji DOK. I oraz posterunkowego Rudnickiego.

Sąd przychylił się do tych wniosków i sprawę odroczył.

Pierwsza lekcja języka „ukraińskiego”

W gminazjum państwowym w Łucku na zadawane pytania przez nauczyciela, młodzież odpowiadała odśpiewaniem „Roty”

Łuck 24 października (aw)

Pomimo licznych próśb i protestów społeczeństwa, które postawiło bronić polskości szkół kresowych, nauka języka „ukraińskiego” rozpoczęła się już w paru szkołach średnich na Wołyniu.

Onegdaj w gimnazjum państwowym w Łucku, w klasie 3 na pierwszej godzinie języka „ukraińskiego” młodzież na zadawane jej przez nauczyciela pytania, nie odpowiadała. Cała godzina przeszła prawie na milczenie. Przy końcu lekcji młodzież po-

wstała ze swych ław i chóralnie odśpiewała „Rotę”.

Zajście to wywołało ogromne wrażenie w całym mieście. W tych dniach odbędzie się w Łucku ogólny zjazd delegatów polskich zrzeszeń rodzicielskich z całego Wołynia. Na zjeździe rodzice mają zająć zdecydowane stanowisko wobec zarządzeń władz wprowadzających język „ukraiński” do szkół polskich na Wołyniu. Zanośnie na bojkot godzin języka „ukraińskiego”.

Petlura własną pierśią bronił Żydów.

Kryminalistę Szwarebarda łączyły bliskie stosunki z agentami bolszewickimi w Paryżu

Licząc na względy francuskich sędziów przysięgłych, Szwarebard, na wykonanie swego ohydneho mordu wybrał za miejsce Paryż.

Paryż 23-10 (pat)

W piątym dniu procesu Schwartzbarda; na początku posiedzenia jeden z sędziów przysięgłych zapytuje oskarżonego; czy jacykolwiek członkowie jego rodziny ucierpieli wskutek pogromów na Ukrainie. Oskarżony odpowiada twierdząco. Obronca odczytuje następnie listę krewnych Schwartzbarda; częściowo zamordowanych; częściowo okaleczonych. Ten sam sędzia pyta; dlaczego Schwartzbard nie dokonał swej zemsty gdy znajdował się na Ukrainie. Oskarżony odpowiada; że był wówczas w Odessie; zbyt oddalonej od Kijowa; dokąd nie mógł się dostać.

Na to interwenjuje prokurator; zaznaczając że Petlura od końca 1920 roku był w Polsce; gdzie Schwartzbard mógł go odszukać. Jeżeli tego nie uczynił; to dlatego; że wiedział iż w Polsce są sądy doraźne; przed którymi nie obroniliby go argumenty; które wytacza obecnie; spodziewając się u francuskich sędziów przysięgłych względnego traktowania przestępstwa; któremu obrona przemocą chce nadać charakter mordu ideowego. Aleksander Docenko; adiutant Petlury; kategoricznie stwierdza; że w miejscowościach; gdzie stały prawdziwe wojska ukraińskie; nie było nigdy pogromów. Petlura potępiał stanowczo pogromy i powstawał przeciwko nim w swych proklamacjach i przemówieniach do wojska.

Świadek przytacza przykład; gdy po wzięciu przez Ukraińców kijowskiego arsenału; gdzie było dużo zbolszewiczających Żydów; na których z bronią w ręku rzucili się rozwścieczeni żołnierze; Petlura własną pierśią obronił zagrożonych Żydów. Dalej Docenko oświadcza; iż gdy Ukraina odzyska niepodległość; ludność żydowska nie omieszka wystawić Petlurze pomnika w dowód wdzięczności za jej obronę. Gdyby nie Petlura; zginęłoby nie parę lecz może setki tysięcy Żydów. Francuz; Albert Baudry; były konsul francuski w Kijowie który zamieszkiwał dwadzieścia dziewięć lat na Ukrainie. Opisuje historję powstania niepodległej

Ukrainy; usiłowania Petlury utrzymać w niej porządek; podkreślając jego wysokie humanitarne zasady; życzliwe usposobienie dla Żydów; których zawsze bronił przed niesfornymi bandami; przeważnie bolszewickimi; gromiącymi całą Ukrainę. O

statni zeznaje Kosenko; sekretarz redakcji „Tribuna” który wykazuje bliskie stosunki; łączące Schwartzbarda z agentami bolszewickimi w Paryżu i broni swe pismo przed zarzutem antysemityzmu.

Ostatnia posługa żołnierzowi-poecie

Pogrzeb śp. Gustawa Daniłowskiego odbędzie się dziś

Warszawa 24 październik (tel. wł.)

Pogrzeb ś. p. Gustawa Daniłowskiego odbędzie się na koszt państwa, a ze względu na wielkie zasługi Zmarłego około zdobycia niepodległości, oddana mu będzie ta ostatnia posługa ze wszystkimi honorami wojskowymi.

Zwłoki jego złożone będą w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, dokąd eksportacja nastąpiła o godz. 5,30 po poł.

Dziś odbędzie się o godz. 10 rano nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym, a następnie po trzygodzinnej przerwie o godz. 1,30 w południe wyruszy kondukt z kompanją 36 p. p. na czele. Orkie-

stra reprezentacyjna tego pułku przygrzywać będzie marsze żałobne. Za wojskiem postępować będzie kompanja przyspobienia wojskowego złożona ze strzelców, hufców szkolnych i młodych pionierów.

W pogrzebie wezmą też udział delegacje oficerskie ze wszystkich oddziałów garnizonu warszawskiego.

Zwłoki ś. p. Daniłowskiego spoczną w grobie rodzinnym na cmentarzu powązkowskim.

Nad grobem przemawiać będą: minister Dobrucki, Wacław Sieroszewski i Medard Downarowicz.

Zjazd monarchistów w Warszawie.

Zwolennicy króla doszli do wniosku, że ruch monarchistyczny w Polsce wzmaga się.

Warszawa 23-10 (aw)

W niedzielę dnia 23 b. m. odbył się w sali Towarzystwa Higienicznego zjazd wszechświatowej organizacji monarchistycznej. Zjazd ten jest pierwszym od chwili połączenia się obu grup: gen. Raszewskiego i p. Cwiakowskiego.

Na zjazd przybyło około 100 delegatów z całego kraju. Po zagajeniu obrad wygłoszone zostały referaty. W referacie programowym p. Moszyński go stwierdzono; iż stanowisko monarchistów wobec rządu polegać będzie na życzliwej neutralności. Przy wyborach monarchiści pójdą mają odzielnie.

Obrady zjazdu trwały przez cały dzień. W

godzinach przedpołudniowych odbyła się dyskusja; poczem przedstawione zostało sprawozdanie o rozwoju ruchu monarchistycznego w Polsce. Jak z omawianego sprawozdania wynika; ruch monarchistyczny wzmógł się w czasie ostatnich miesięcy w Małopolsce Wschodniej w Wielkopolsce i na Górnym Śląsku.

W godzinach popołudniowych dokonano wyborów nowych władz organizacji przyczem prezesem wybrany został poseł Cwiakowski wiceprezesem gen. Raszewski; sekretarzem generalnym H. Przyborowski; skarbnikiem — p. Plater; na stanowisko redaktora „Głosu Monarchy” powołany został dr. J. Moszyński.

Zaginęło 18 weksli i jeden protest

1) 200 zł. pl. 16/11 27 r. wystawiony przez „Jarmark Bydgoski” Bydgoszcz. Zlec. H. B. Rokacz 2) 85 zł. 25/10 27 r. wyst. „Jarmark Bydgoski” Bydgoszcz 3) 85 zł. pl. 8/12 27 r. wyst. „Jarmark Bydgoski” zlec. H. L. Rokacz; 4) 300 zł. pl. 25/10 27 r. wyst. Aleksander Wolff Bydgoszcz zlec. H. L. Rokacz; 5) protestowany weksel z wystawienia Aleksandra Wolffa, Bydgoszcz, na sumę 300 zł. z dnia 10/9 1927 r. zlec. H. L. Rokacz; 6) weksel 100 zł. wyst. D. Dymant Kiernoża pl. 25/11 1927 r. 7) 100 zł. D. Dymant 10/12 1927 zlec. H. L. Rokacz; 8) 100 zł. 21/12 1927 r. wyst. D. Dymant Kiernoża zlec. H. L. Rokacz; 9) 218 zł. wyst. M. Kalowski Bydgoszcz zlecenie H. L. Rokacz pl. 3/12 1927 r. 10) 150 zł. wyst. F. Kajzar Łódź Długa 12 zlec. Blumenfeld, był. pl. tyna Andrzejewska Kcynia 13) 300 zł. wyst. Florentyna Andrzejewska Kcynia płatny 25/11 1927 r. zlec. H. L. Rokacz; 14) 200 zł. 6/II 1927 r. wyst. Tadeusz Sroczyński Bydgoszcz zlec. H. L. Rokacz; 15) 200 zł. Tadeusz Sroczyński pl. 21/II 1927 r. zlec. H. L. Rokacz; 16) 200 zł. 14/II 1927 r. wyst. Tadeusz Sroczyński Bydgoszcz zlecenie H. L. Rokacz; 17) 300 zł. wyst. „Zródło” Bydgoszcz zlec. H. L. Rokacz pl. 31/I 1928 r. 18) 300 zł. wyst. Wincenty Andrzejewski Krynica zlec. H. L. Rokacz; 19) 195 zł. „Herma” Bydgoszcz pl. 21/I 1928 r. zlec. H. L. Rokacza; 20) 200 zł. wyst. Łojb Rokacz; Plotkowska 23.

Skandal teatralny w Budapeszcie.

Cuchnące bomby w Teatrze Narodowym.

90 osób aresztowano.

Budapeszt 24 październik (ate)

W Budapeszcie z okazji wystawienia sztuki Dezyderego Szomory pt. „Anagaszony” (Wielka kobieta) której bohaterką jest cesarzowa Marja Teresa, odbyły się demonstracje, które doprowadziły do ekscesów ulicznych i aresztowania 90 osób.

Demonstracje kierowały się nie przeciwko treści sztuki, która już w tym samym teatrze grano przed 17 laty, ale przeciwko osobie autora, którego kolea prawicowe uważają za osobistość desfrukcyjną. Swego czasu zwracano się do ministra oświaty hr. Klebelsberga z prośbą o inter-

wencję, aby skłonił dyrektora teatru Hevesiego, aby tej sztuki nie wystawiał. Minister oświadczył, że nie ma wpływu na repertuar teatralny.

W czasie premjery przyszło do demonstracji przeciwko autorowi i przeciwko Żydom. Rzucono również trzy cuchnące bomby do krzeseł. Demonstracje przeniosły się na ulicę, przyszło do utarczek, w ciągu których policja musiała interwenjować. Policjanci konni urządzili szarżę, użyto również białej broni przeciwko wzburzonemu tłumowi. Kilka osób odniosło rany. 90 osób aresztowano.

Na szlaku odrodzenia Niemiec.

Wysiłki niemieckie w kierunku odbudowy przedwojennej potęgi.

Wnikając trochę głębiej w psychologię Niemców, w ich tytaniczne wysiłki we wszystkich niemal kierunkach i w panującą dzisiaj w Niemczech atmosferę, — nie trudno dojść do wniosku, że dzisiejsza „urzędowa” pokojowość Niemiec to tylko czecha fornuła i pozór służący do zamydlenia oczu pozostałemu światu. Z chwilowej tylko konieczności Niemcy głoszą na wsze strony swoją jakoby, chęć pokojowej współpracy z narodami.

W rzeczywistości planowo i systematycznie czynią Niemcy wszystko, aby przybliżyć ów przyszły moment w swoich dziejach, w którym potęga gospodarcza, mozolnie obmyślane kroki dyplomatyczne, a przede wszystkim siła zbrojna zadecydują o powstaniu Wielkich Niemiec.

Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, kto pilnie obserwuje tętno życia na arenie polityki międzynarodowej, że polityka zewnętrzna Niemiec dąży całą siłą do zajęcie dawnego znaczenia mocarstwowego i że jest już niemal w połowie drogi do wytknięcia sobie celu.

Zatarła się już różnica między zwycięzcami i zwyciężonymi i Niemcy cieszą się już dzisiaj pełnym prawie równouprawnieniem w stosunku do głównych państw Europy. Dowodem tego jest choćby udział Niemiec w Radzie Ligi Narodów.

Dalsze cele polityki niemieckiej są już znacznie rozleglejsze, a tem samem i trudniejsze do zrealizowania. Chodzi tu bowiem o odzyskanie ziem „niemieckich” i „półniemieckich”, o „oswobodzenie” Niemców czeskich i „straszny rewanz” wobec Francji i jej „wasalów” do których w pierwszym rzędzie Niemcy Polskę zaliczają.

W tym celu szuka się naturalnych sprzymierzeńców, przede wszystkim „pokrzywdzonych”: Austrię, Węgry, Bułgarię i Turcję. Następnie wchodzi pod uwagę kolos rosyjski, który chwilowo cóprawda ma gliniane nogi, ale który w przyszłości może być kolonją dla eksploatacji niemieckiej i jedno cześnie groźnym potężnym mieczem.

Chwilowo jednakże plany niemieckie względem Rosji pokrzyżowały trochę ostatnich wypadki polityczne. Między Rosją i Anglią zaszedł konflikt, a Niemcy zmuszone zdeklarować się wyraźnie, półgębkiem oświadczając się za Anglię która chwilowo większe im daje korzyści. Nic też dziwnego, że nastąpiło pewne oziębienie stosun-

ków niemiecko—rosyjskich.

Pomimo jednak nawiązujących się powoli bliższych stosunków polsko—rosyjskich, liczyć się trzeba z tem, że w przyszłości w razie potrzeby Niemcy znajdą środki, aby Rosję wciągnąć do rydwanu swej odwetowej polityki a nawet zwrócić ją przeciw Polsce.

Prusy, Wschodnie i benjaminek niemiecki — Litwa stanowią niedostępną komunikację ze Wschodem. Rozszerzeniu tej komunikacji na przeszkodzie stoi Polska. Kiedy więc dojrzeje sprawa, kiedy potęga niemiecka stanie się dostateczną i kiedy ukończą się przygotowania zbrojne niemieckie, prowadzone dziś w tajemnicy przed aliantami, Rosja — zdaniem Niemiec — rozbić powinna Polskę, podczas gdy Niemcy rzucą się na Francję, licząc przytem na neutralność Anglii i Włoch, którym rosnąca potęga francuska już dzisiaj trochę zawadzać zaczyna.

Plany te obliczone są na lat dziesiątki, na całe pokolenia nawet. A że nie są one mrzonką wyległą w mózgach polityków kawiarnianych, dowodzą tego fakty rozliczne, jaskrawo nieraz bardzo, niekiedy znów bezcelowe na pozór i nieskoordynowane,

pracujące jednak wszystkie dla celów Wielkich Niemiec.

Nie chcąc zagwarantować granic wschodnich, Niemcy dobrze wiedzą co czynią. Pomorze i Górny Śląsk — oto w pojęciu niemieckim najsłabsze miejsca, przez które, albo przez jedno z nich wyjdzie ścieżka, albo przez jedno z nich wyjdzie ścieżka śniona dziś potęgą niemiecką w świat szeroki. Ze Niemcy gwarantują Francji jej granicę północno—wschodnią, nie dowodzi to niczego. Wszelkie traktaty są dla Niemiec jedynie „świstkami papieru”, które w myśl tradycji Bismarkowskiej w każdej chwili pędrzeć można. Gwarancja granic francuskich — to jedynie sprytna gra dyplomatyczna, mająca na celu uspienie czujności Francji.

Obserwując pilnie coraz to nowe zdołbycze niemieckie na arenie polityki międzynarodowej, oraz szybkie postępy pracy niemieckiej wewnątrz kraju — przychodzi się tedy do wniosku, że Niemcy dawno już przelały wstępny etap na drodze do swego odrodzenia, że cały impuls życia powojennych Niemiec zwrócony jest w jednym tylko kierunku — odbudowy potęgi niemieckiej w przedwojennych granicach.

„Pour le roi de Prusse”.

Masoneria światowa pracuje na rzecz Niemiec.

„Revue Internationale des Societes Secretes” z dnia 25 września ogłasza bardzo poważny artykuł o „zbliżeniu francusko — niemieckim i żydowsko — masoni — międzynarodowym”. Na podstawie dokumentów wykazuje że międzynarodowe związki masoni starają się wytworzyć porozumienie między wszystkimi lożami świata.

„Biat Ries — pisze — wielki mistrz unji masoni „Ecclesitica” z Frankfurtu który podjął inicjatywę zbliżenia francusko — niemieckiego przestał bardzo ściśle trzy pytania; które już zostały ogłoszone wielkim mistrzem: Brenier z Wielkiego Wschodu i Doigan z Wielkiej Loży Francji. Oto dostawnie kwestionariusz z odpowiedziami:

1) Czy masoneria francuska przyjmuje ze wszelkieprawa; należące wolnemu narodowi przysługują narodowi niemieckiemu i czy w konsekwencji uznaje że naród niemiecki ma prawo domagać się na drodze pokojowej odpowiedzialność za wojnę składa wyłącznie na Niemcy?

Odpowiedź: Masoneria francuska nie zajmowała się dotychczas tą sprawą; która posiada charakter wyłącznie polityczny, lecz gotowi jesteśmy przedłożyć naszym radom związkowym, choć odpowiedź, która ma być udzielona, musi być stanowczo zastrzeżona dla zgromadzeń ogólnych.

2) Czy masoneria francuska jest zdania, że długoletnia okupacja ziemi niemieckiej stawia trudności wzajemnemu zbliżeniu?

Odpowiedź: „Będziemy się starali nieustannie o jak najszybsze zniesienie okupacji i to oczywiście w interesie obu naszych krajów. Popieramy politykę Brinda”

Dokumenty te wskazują na właściwe źródła dla polityki zarysowanej w Thiory, która ułatwia Niemcom realizowanie zamiarów odwetowych.

Inne pismo francuskie „Cris de Paris”; po daje również ciekawe dokumenty o masonerii

Francji stwierdzając że t. zw. kartel lewicy we Francji do którego weszli radykałowie i socjaliści jest dziełem masonerii. Rewelacje „Cris de Paris” nawiązują do niedawnych obrad francuskich konwentów Wielkiego Wschodu i Wielkiej Loży Francji. Przewodniczącym Wielkiego Wschodu wybrano p. Groussier, socjalistę. Przewodniczącym Wielkiej Loży został p. Monnier o nim pisze „Cris des Pars” co następuje:

„P. Maurice Monnier b zastępca szefa gabinetu ministra de Monzie b redaktora naczelny pewnego pisma w dziennicach północnych, i przysły poseł socjalistyczny z departamentu Saône został wybrany p. r. p. a. y. wielkim mistrzem. Znajdował się wśród nich wielki mistrz niemiecki rytuału szkockiego. P. Monnier musiał wygłosić przemówienie do przedstawicieli zagranicznych. Znajdował się wśród nich wielki mistrz niemiecki, przedstawiciel 80.000 masonów. P. Monnier mówił mu o zbliżeniu francusko — niemieckim.

P. Magnette, minister stanu b. wice-przewodniczący Senatu belgijskiego, był przedstawicielem masonerii belgijskiej w obu konwentach. Jest on największą, światową osobistością masoni; podczas wojny wyrażał niemal całą masonerię. Mówił również o zbliżeniu francusko — niemieckim”.

„Cris de Paris” donosi że na konwentach przedstawiciele masonerii zagranicznej składali sprawozdania z sytuacji w poszczególnych krajach. W Hiszpanji masoneria zaledwo jest tolerowana. W Austrii, na Węgrzech jest zabroniona działająca jednak w ukryciu. We Włoszech jest zupełnie niesiona b. wielki mistrz gen. Cagello, siedzi w więzieniu, a obecny wielki mistrz Torrigiani jest internowany.

Rewelacje powyższe potwierdzają, że masoneria pracuje na rzecz Niemiec.

Palta męskie

Jesienki modne 130.— 120.—
Jesienki włoskate 225.— 145.—
Palta zimowa z fokow. koln. 175.—

Juljusz Rozner,

Piotrkowska 98—100.

Droga krzyżowa w Bawarii.

Stygmaty Męki Pańskiej na ciele Teresy Neuman.

Co widział dziennikarz w wiosce bawarskiej.

Stygmaty Męki Pańskiej na ciele Teresy Neuman, mieszkanki podgórskiej wioski w Bawarii wzbudzają w całym świecie coraz wyższe zainteresowanie. Fala ludzi płynie do małej wioski w górach, by osobiście ujrzeć niezwykle zjawisko. Wśród licznych pielgrzymów nie brak, naturalnie, i dziennikarzy, którzy potem dzielą się swojemi wrażeniami z czytelnikami.

Oto co pisze korespondent „Petite Parisien”:

Syn gospodarza domu opowiada mi zyciorys Teresy.

Urodziła się w r. 1898 jako najmłodsza z dziesięciorga dzieci ubogiego krawca. Ojciec umieścił ją niemal przed wybuchem wojny na służbie w zagrodzie wiejskiej, gdzie pełniła rolę parobka, nosząc w czasie młocki ciężkie wory z pszenicą i owsem.

Wiosną 1918 roku w zagrodzie wybuchł pożar; w akcji ratunkowej Teresa wzięła bardzo czynny udział lecz już następnego dnia musiała położyć się do łóżka. W krótkim czasie została sparaliżowaną a w roku 1919 straciła nawet wzrok.

Od czasu do czasu odwiedza ją przyjaciółki dzieciństwa, czytając jej dla rozrywki książki, wśród których były także książki treści pobożnej. Pod wpływem tych właśnie książek Teresa Neumann oświadczyła kiedyś, że rozmawiała ze św. Teresą. Utrzymywała nawet że ją widziała.

Jedno jest w każdym razie faktem niezaprzeczonym, że 29 kwietnia 1924 r., a więc w dzień beatyfikacji św. Teresy z Lisieux, Neumann odzyskała wzrok, a 17 maja 1925 r., to jest w dzień kanonizacji św. Teresy, Neumann wyzbyła się swego paraliżu, który przykuł ją do łóżka na całych lat siedem.

W wielki piątek 1926 roku, rozeszła się wieść, że ciało Teresy Neuman ma stygmaty męki Pańskiej na lewym boku, rękach i nogach. A w listopadzie tegoż roku krwawe ślady pokazały się i na czole Teresy jakby od cierniowej korony. Było to w dzień święta serca Jezusowego.

Od tego czasu co piątek powtarza się ekstaza i stygmaty ukazują się na nowo. A Teresa z taką dokładnością widzi stacje drogi krzyżowej, że poduszka, na której leży, stanowi jedną wielką plamę krwi. Wszyscy utrzymują zgodnie, że stan ekstazy Katarzyny Emmericht, o której tyle mówiono w ubiegłym stuleciu, nigdy nie dochodził do takiego stanu napięcia, co u Teresy Neumann.

Najdziwniejsze jest to jednak że wszyscy utrzymują, iż Teresa Neumann nie przyjmuje żadnego pokarmu. Profesorowie medycyny, którzy mają Teresę pod dokładną obserwacją, zanotowali szczegóły następujące: w czwartek, przed ekstazą, Teresa waży 55 kilo, a następnego dnia waży o cztery kilo mniej: Stratę tę, jednak odzyskuje w ciągu dni następnych, chociaż nie je, trudno bowiem liczyć za pokarm matczyne, kawałek bułki namoczony w wodzie.

Oto treść całej zagadki, czy, jeśli kto

woli, cudu z Konnersseuth. Wieś ta gromadzi coraz to większe masy ciekawych, z którymi policja ledwie daje sobie radę. Niektóre osoby przybywają z dalekich miejsc na piechotę; taką np. pielgrzymkę odbyła niedawno pewna wiedeńska.

Thumy są tak olbrzymie, że każdemu

wolno jedynie przejść obok Teresy Neumann, którą na czas ekstazy umieszczają na plebanji. Wszystko więc szybko przechodzi obok jej pokoju, poczem każdy udaje się na swój sposób do domu, bogaci własnymi samochodami, a inni koleją.

Czy państwo kościelne będzie odbudowane?

Oświadczenie pisma „Osservatore Romano”.

„Osservatore Romano” opublikował odpowiedź na artykuły, które w związku z „kwestją rzymską” znalazły się w ostatnich dniach na łamach pism włoskich i poddał szczegółowej analizie wyrażenie w tej sprawie Giovanni Gentile, umieszczone w „Corriere della Sera”, i Arnolda Mussoliniego, drukowane w „Popolo d'Italia”. „Osservatore Romano”, komentując art. sen. Gentile, zaznacza; że nie widzi przyczyn dla czego Włochy nie mogły odbudować państwa, któreby jak sam Gentile stwierdza, ułatwiło Kościołowi wykonywanie funkcji duchownych na całym świecie. Jak niegdyś Włochy mogły je zniszczyć, tak teraz mogą je przywrócić, jeżeli nie w rozmiarach poprzednich, to co najmniej w taki sposób, któryby gwarantował Stolicy św. pełną niezależność. Takie rozwiązanie sprawy nie będzie aktem samobójczym ze strony państwa ponieważ żadną miarą nie da się przypuścić, by tak małe państwo mogło zaszkodzić Włochom.

Stolica Apostolska oczekuje rozwiązania nie na drodze interwencji zagranicy, chęć ona, by sprawa oparła się o poczucie

prawa i sprawiedliwości ludu włoskiego. Cokolwiekby się mówiło o dzisiejszym stanie rzeczy, trzeba pamiętać, że Papież nie czuje się wolnym. — W ostatnim czasie negocjacje między Watykanem a kwirynałem o zadowalającym rozwiązaniu „kwestji rzymskiej”, stają się coraz bardziej wyraźne. Rząd włoski korzysta z każdej sposobności, jak np. z jubileuszu św. Franciszka z Assyżu, by dać wyraz swej przychylności dla Kościoła i by naprawić wyrządzone szkody. Koła watykańskie przyjmują z odpowiedzialnością uprzejmością, ale i pewną surową rezerwą te posunięcia rządu włoskiego, przy czym podkreślają, że dotąd nie nastąpi zadowalające rozstrzygnięcie problemu, dopóki państwo włoskie nie zadośćuczyni krzywdom wyrządzonym Kościołowi. O formie tego zadośćuczynienia nie mówiło się dotychczas nic bliższego. Dopiero teraz poraz pierwszy „Osservatore Romano” podniósł konieczność odbudowania na nowo terytorjalnego państwa kościelnego.

Rozwiązanie „kwestji rzymskiej” nie jest tak bliskie urzeczywistnienia, jakby się z głosów prasy wydawać mogło.

Tajemnica domu Habsburgów.

Zona następcy tronu Franciszka Ferdynanda ofiarą intryg dworskich

Republikańskie czasy wydobywają najawta tajemnice dworskie, niedostępne dla ludności, podczas gdy zasiadli na tronach cesarze i królowie.

Dwór Habsburgów w szczególności obfitował w przeróżnego dziwnactwa i skandale, pomimo iż pragnął uchodzić za wzór moralności i dobrych obyczajów.

Penad uczuciem i honorem gwałtownie „interesu”.

Jedną z najtragiczniejszych postaci dworu habsburskiego była żona zamordowanego przez serbskich spiskowców następcy tronu, Franciszka Ferdynanda czeska hrabianka Zofja Chotek.

Małżeństwo pięknej hrabianki z następcą tronu wywołało na dworze habsburskim niezwykle poruszenie.

Arcyksiążę Fryderyk jedna z najnikczemniejszych postaci domu habsburskiego miał siedem córek i chciał jedną z nich wydać za następcę tronu.

Zawiedziony w swych ambicjach ojciec począł snuć intrygi aby odwieść przyszłego cesarza Austrii do małżeństwa z hrabiną i obrzydzić intruzce życia wśród arcyksiążąt.

Stary Franciszek Józef dał się przekonać i zagroził swemu następcy pozbawieniem praw do tronu a gdy to się nie udało — odsunął jego żonę od dworu.

A dzieło się to w bardzo wyrafowany spo-

Niedługo po ślubie zjawiał się następcę tronu wraz ze swą żoną na balu dworskim.

W orszaku dano małżonce przyszłego monarchy podrzędne miejsce daleko poza najmłodszymi arcyksiężniczkami. Na towarzysza zastrzydził jej marszałek dworu jednego z szambelanów cesarskich.

Był to afront który jednakże zniosła kochająca się para aby nie drażnić cesarza który w swym gniewie był nieublagany i zaciekły.

W dwa lata później ochmistrz dworu hrabia Montenuovo jeszcze boleśniej ukłuł hrabiankę Chotek; która już w owym czasie otrzymała godność księżnej Hohenberg.

Udając że nic nie wie o przybyciu następcy tronu wraz zeszłą żoną na bal dworski nie wyznaczył jej miejsca w orszaku cesarskim chcąc w ten sposób zaznaczyć iż nie powinna się znajdować wśród członków rodziny Habsburgów.

Następcę tronu zareagował bardzo energicznie na tę obelgę; wyrządzoną jego żonie i napisał do hr. Montenuovo bardzo cierpki list; zwracając mu uwagę; aby zbadał dokładnie swe własne pochodzenie i nie zadzierał nosa do góry gdyż nie ma ku temu powodów. Mistrz ceremonji przeczytałwszy pismo; podał się natychmiast do dymisji; lecz Franciszek Józef nie przyjął jej na złość następcy tronu.

Po tych szykanach żona arcyksiężniczki cofnęła się w domowe zacisze; oddając się wychowaniu

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

List pisany do siebie. Niezwykłe samobójstwo bankiera.

W niezwykły sposób popełnił samobójstwo znany bankier Karol Jerzy Dufresne.

Sekretarką bankiera była panna Rena Bregnier, która ze swoich skromnych dochodów utrzymywała matkę ubogą wdowę oraz młodszego brata, uczęszczającego jeszcze do szkół. Mimo to nie dawała dzielna dziewczyna posłuchu pokusom życia wielko-miejskiego i wołała ciężko się trudzić, niż zdobywać w łatwy sposób środki do egzystencji, jak to czyni wiele innych panien biurowych.

Dufresne starał się pozyskać względy swej sekretar., ale natrafił na opór zdecydowany. To uczucie jego jeszcze bardziej rozpalilo. Choć zrazu myślał tylko o flircie, postanowił potem rozwieść się z żoną i poślubić pannę Renę. Oznajmił sekretarce o tem postanowieniu.

Dziewczyna oświadczyła mu jednak stanowczo: Nie mogę zosnąć żoną pańską. Trudno posiadać zaufanie do człowieka, który porzuca żonę po 15 latach pożycia. Jesteś pan ponadto ojcem trojga dzieci. Jak można o tem wszystkim zapominać! Zresztą sądzę, iż pańska miłość ku mnie to chwilowy kaprys, o którym pan łatwo zapomni. Ja zaś postaram się panu to ułatwić. Z dniem jutrzejszym przestaję pracować w pańskim banku“.

Dufresne począł prosić sekretarkę, aby pozostała w jego biurze. Równocześnie przyrzekł jej, iż ani słowem nigdy już nie powróci do swoich planów matrymonialnych. W kilka dni potem bankier rzekł do sekretarki: „Proszę usiąść do maszyny. Podaję pani krótki list“.

Sekretarka spojrziała ze zdziwieniem na sześca, gdyż w jego głosie brzmiała jakaś niezwykła nuta, ale usłuchała polecenia. Bankier zastanawiał się długo, poczem z całą determinacją zaczął dyktować:

„Wielce Szanowna Pani! Kilkakrotnie już rozmawiałem z Panią o wiadomej sprawie. Ale Pani zdaje się lekceważyć moje uczucia i nie traktować ich serjo..“

Sekretarka spojrziała na sześca, na policzkach jej pojawiły się gorączkowe wypieki, lecz nie rzekłszy ani słowa pisała dalej:

„Oznajmiam Pani tedy uroczyście że Kocham Panią i bez niej żyć nie mogę. Wo-

bec jej obojętności nie pozostaje mi nic innego, jak odebrać sobie życie..“

Tych ostatnich słów nie zdołała już panna Rena napisać, gdyż bankier wydobył błyskawicznym ruchem browning i strzelił ku sobie.

Z przeraźliwym okrzykiem zerwała się sekretarka z krzesła. Ale było już zapóźno. Sześć leżał na ziemi, a z głowy jego sączyła się purpurowa smuga krwi.

Biedna dziewczyna bardzo się przejęła tym wypadkiem, że dostała tak silnego wstrząsu nerwowego, iż musiano ją umieścić w szpitalu.

Towarzysz okradł towarzysza.

Historja z sowieckiego raję

Ciocią w Rosji sowieckiej własność prywatną nie istnieje to jednak kradzieże zdarzają się tam również często, co w krajach które dotąd zachowywały „przesady burżuazyjne“. Policja sowiecka pewna jest swego wyrobienia sprytu w walce ze złodziejami ba policja w Moskwie zapewnia nawet że zna wszystkich bez wyjątku złodziejasków.

Ze w tym oświadczeniu niema wiele przesady, poucza następujące zdarzenia:

Pewien złodziej kieszonkowy zauważył w tramwaju jakiegoś jegomościa który wyglądał na spekulanta, a w każdym razie posiadał dobrze wyposażony portfel. Portfel ten był zbyt korekto zdziwiony to też po krótkim namyśle postanowił ów przedstawiciel kunsztu złodziejskiego wywłaszczyć

Jak pomyślał tak zrobił i wkrótce z portfelem się ulotnił, szczególnie że ów jegomość wcale na otoczenie nie zwracał uwagi. Los tak zrzucił, że nie był to spekulat lecz komisarz oświaty, Lunaczarskiej,

Komisarz bardzo się rozgniewał stratę port-

fela i dał znać policji, ta zaś przystąpiła do sprawy po swojemu i rozlepiła w szeregu miejsc takie ogłoszenie: „Wielce szanownemu komisarzowi oświaty, towarzyszowi Lunaczarskiemu skradziono dziś w tramwaju portfel. Jeżeli sprawca kradzieży nie zwróci portfela właścicielowi w ciągu dwudziestu czterech godzin wszyscy złodzieje w Moskwie zostaną aresztowani“.

Sposób ten okazał się wyjątkowo dobry, i już w kilkunastu godzinach po wydaniu powyższego ostrzeżenia policji komisarz Lunaczarskiej odzyskał portfel który mu przyniesiono z następującym listem:

„Wielce szanowny towarzyszu! Wskutek dwunastego porozumienia zabrano towarzyszowi portfel. Dowiedziawszy się jednak że jego właściciel nie tylko nie jest spekulantem i szkodnikiem społeczeństwa lecz naszym wielce cenionym i szanowanym komisarzem jaknajspieszniej zwracamy towarzyszowi jego własność wyrażając jaknajgłębsze ubolewanie z powodu narażenia towarzysza na przykrość“.

FAN.

Rywalka.

Od trzech miesięcy Nita Meerland była wdową. Mąż opuścił ją samotną i niezaradną, zupełnie. Brak samodzielności bowiem; wrodzony jej z natury równał się bardziej jeszcze w ciągu lat dziecku silnej i absolutnej indywidualności męża.

Stępała w swym bólu po nim, zmieniła się i twarz w ruchach i obejściu. Miękkie dotychczas rysy przybrały wyraz twarde, chód stał się sztywny cała postać w czarni i krepie tchnęła smutkiem i brakiem energii.

Jak u wszystkich przewrażliwionych natur duchowe wstrząśnienie wywołało silne wyczerpanie fizyczne. Teraz wraca powoli do siebie ale okrutny los nie daje jej nawet cierpieć w spokoju.

Kiedy pewnego dnia zmęczona śmiertelnie po konferencji z adwokatami do domu wróciła, wzrok jej padł na dużą, białą kopertę która natrętnie na biurku leżała.

Przezucie nowego cierpienia przeniknęło nagłe jej duszę.

Otworzywszy, czytała: „Jestem w nędzy... moje dziecko jest chore i nie mogę je ratować. On dbałby o nas gdyby go śmierć nie zaskoczyła... Dlatego do pani się dzisiaj zwracam bo to jego dziecko a pani go też kochała!“

Upuściła kartkę papieru na posadzkę. O kimta kobieta mówi? Czyżby troska inędza odebrała rozum jakiejś nieszczęśliwej kobiecie? Czy rozum przez jej usta mówi czy też jest to niezdar-na próba szantażu?

Spojrzała na podpis: „Maria Wendlach“.

Pewna wspomnienie stanęło jej nagle w pamięci. Nazwisko to dawniej często od męża słyszała, jako przyjaciółka lat dziecińczych która przypadek w stolicy spotkała. Teraz dopiero przyszło jej na myśl że później nigdy o niej w rozmowach nie wspominała. Nie dziwiła się temu wówczas, nie za uważała. Kochała męża bez pamięci fanatycznie nie miał nie widząc nic po za nim na świecie i o nic go nigdy nie podejrzając.

Przypomniała sobie teraz jego częste wy-cieczki do miasta które konferencjami biurowymi przed nią tłumaczył. I oto stanął jej w oczach łancuch niezbitych dowodów..

Wstała i chodzić ją wzdłuż i wszerz po pokoju dziwiąc się w duchu że ją nogi jeszcze niosą.

Zycie jej traciło resztę swej treści: prawo do załoby po ukochanym. Nagle chwyciła ją dzika nienawiść tchnąca tęsknotą za tem dzieckiem; pragnienie ujrzenia ze dziecka które jego rysy miało; pokazania kobiecie która jej taki ból zadala; jak mało ją to obeszło..

Z rosnącą gorączką w sercu zerwała z siebie żalobne szaty wyciągnęła kolorową suknię z szafy ubrała się w nią zmuszając twarz stygmatem bólu znaczoną, do maski obojętnego uśmiechu.

I udała się do kochanki swego męża.

Stąpała niebawem przede wilekim zniszczonym domem w jednej z wąskich uliczek północy Berlina. Już w hamie domu uderzyła ją atmosfera zanieczyszczenia i nędzy. Z trudem weszła na trzecie piętro silne bowiem bicie serca tamowało jej oddech, dusząc ją niemal. Poczem stuknąwszy do drzwi i nie czekając na zachęcające proszę; weszła do pokoju.

Kiedy jednak stanęła w pustej prawie, ubożej izdebce płomień gniewu zgasił w jej duszy. Ujrzała przed sobą kobietę; którą cierpienie okrutnie odarło z resztek urody i kobiecego czaru kę-

rej oczy pełne bólu i tajonego wstydu w jej wargach utkwiły; a twarz wyrażała cierpienie staranne przed ludźmi ukrywane bo nie mające prawa przed światem się ujawnić. Zadnego zdziwienia w wyrazie oblicza; przelotne zmieszanie conajwyżej. Poczem ruchem od słów wymowniejszym; wskazała na czteroletniego blisko chłopczyka; który siedząc na podłodze trzymał w rączce smutną resztkę jakiejś zabawki.

Drząc całą postacią Nita Meerland patrzyła na dziecko dźwigające wraz z matką; co je na świat wywala brzemie jej bólu wstydu i nędzy na drobna główkę; gdzie promień słoneczny w błonki leczkach migotał na białą; przezroczyście twarzą z siatką żyłek sinawych i matowatą szarością oczami. Jego dziecko e Od pierwszego wejścia pewność tę miała.

Nagle wstyd ogarnął młodą kobietę. Wstyd za gniew, urazę, zazdrość, co duszą jej miotala. Złaz do umarłego, który już przed Boskim stanął Sędziem, aby winy swoje przed Najsprawiedliwszym i Najmłodszeńszym złożyć..

Zmierzyla ogrom bólu rywalki swojej. Właśne cierpienie zbladło i przycichło. Wzrok spotkał się ze wzrokiem tej kobiety, która musi, podczas gdy ją spokój i dostatek otacza.

Zauważyła nagle, że wzrok nieszczęsnej kobiety z bezgranicznym zdumieniem obejmował jej postać, która jak wielka kolorowa plama jaskrawą się majaczyła na tle bezdziejnie smutnego otoczenia.

— Niech pani nie wierzy mojej sukni ja go także kochałam... Chodzę w załobie po nim tęskniąc za nim jak i pani— zawołała wśród łkani i ze łzami w oczach wyciągnęła ręce szukając dłoni swej rywalki..

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 24 października Rafała Arch.

TEATR

Teatr Miejski Kredowe Koło.

Teatr Popularny — Mąż z loterji

WIDOWISKA

Casino — Zakazana dzielnica Algieru

Splendid Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno

Luna Gong: Jazda do Łodzi.

Teatr Rewji Miraz — Dla dorosłych.

Odeon — Kobieta i bat.

Imperjal — Walka o złoto i kobietę.

Dom Ludowy — Jego zapomniana żona.

Corso — Djabelski jeździec.

Miejski Kin. Oświatowy Ben Hur.

—o—

Wiadomości bieżące.

Echa pobytu J.E. ks. Kardynała Dalbora w Łodzi

W uzupełnieniu wzmianki o uroczystościach Salezjańskich w Łodzi donosimy że J. E. Ks. Kardynał Dalbor w czasie pobytu swego w naszym mieście odwiedził Dom Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej L. 111. U głównego wejścia powitał dostojnego gościa p. p. naczelnik Chwałbiński dyr. Tomaszewski pułk Polkowski jako gospodarze honorowi Domu. W uroczystościach prócz młodzieży rzemieślniczej; wzięły udział Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej; z m. Łodzi Konstancynowa; Zgierza; Pabjanic; Strykowa Rudy Pabj. i Bratoszewic. Z Domu Młodzieży Katolickiej J. E. udał się do ogniska Zw. Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej L. 9 gdzie dostojnego gościa imieniem młodzieży powitał p. naczelnik St. Najder.

—o—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz w dalszym ciągu we środę ciesząca się akordowem powodzeniem Kredowe Koło.

Jutro wtorek wesoła komedia salonowa Hennequin'a Królowa Biarritz z Michałem Zniczem w popisowej roli pechowca Ramonajna. Ceny popularne. Będzie to już jedno z ostatnich powtórzeń tej wybornej sztuki.

W piątek druga wielka premiera sezonu Dziady Adama Mickiewicza w układzie scenicznym St. Wyspiańskiego z M. Szpakiewiczem J. Woskowskim i Konst. Tatarkiewiczem w rolach naczelników.

Jutro rozpocznie się w Kasie Zamawiań sprzedaż biletów na pierwsze dwa przedstawienia: piątkowa premierowa oraz sobotnie.

TEATR POPULARNY.

Dziś w poniedziałek wesoła amerykańska lekka komedia w 3-ach aktach „Mąż z loterji”. Ceny najniższe od 1 zł. do 4) Jutro we wtorek i dni następnych do Piątku włącznie „Mąż z Loterji” Ceny zwykłe (od 2.40 do 50 gr.) Kupony na bilety zniżkowe można realizować na wszystkie przedstawienia „Męża z Loterji”.

TEATR LITERACKO-ARTYSTYCZNY „GONG”.

Dziś po raz 22-gi z niesłabnącym powodzeniem arcywesoła szlagierowa rewia w 14 obrazach p. p. „Jazda do Łodzi” póra Lola; Nela; Szerzenia; Wama i A. Własa. Rewia ta mimo niesłabnącego powodzenia będzie grana tylko kilka dni; kierownictwo teatu przygotowuje nową aktualną rewję pióra najwybitniejszych autorów p. t. „Piać pan złotych!”

Dziś dwa przedstawienia o godz. 7.45 i 10

—o—

Bacność pospolitacy i rezerwiści!

KTO DZIŚ WINIEN SIĘ STAWIĆ NA ZEBRANIA KONTROLNE.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że dziś, tj. w poniedziałek, dnia 24 października rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A C i C jeden) roczników 1901, 1899 i 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie, którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Zamieszkali na terenie PKU. Łódź—Miasto I (Komisarjaty Pol. Pańsf. II, III, V, VIII, IX i XI): Rocznik 1887 o nazwiskach na litery L i E w lokalu przy ul. Leszno nr. 7—9 (koszary 28 p. Strz. Kan.), rocznik 1899 o nazwiskach na litery H i Ch. — w

lokalu przy ul. Konstancynowskiej nr. 62 (koszary 31 p. p.).

Z przynależnych do PKU. Łódź—Miasto II — zamieszkali na terenie komisarjatu VII: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu przy ul. Leszno nr. 7—9 (koszary 28 p. Strz. Kan.) zamieszkali na terenie komisarjatu IV: Rocznik 1899 o nazwiskach na litery R do Z — w lokalu przy ul. Konstancynowskiej Nr. 81 (koszary 4 Baonu Sanitarnego).

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową, kartę mobilizacyjną i innemi posiadanemi dokumentami wojskowemi.

Święto Patrona Młodzieży Katolickiej

MŁODZIEŻ NASZA BĘDZIE OBCHODZIĆ UROCZYŚCIE.

W dniu 21 października br. w Domu Młodzieży katolickiej przy ulicy Gdańskiej L. 111. odbyła się konferencja kierowników szkół powszechnych celem omówienia uroczystości przypadających w dniu 13 listopada ku czci Patrona młodzieży katolickiej Ś-go Stanisława Kostki. Konferencja w obecności przeszło stu zgromadzonych uczestników otworzył J. E. Ks. Biskup Dr W. Tymieniecki podnosząc znaczenie wychowawcze święta dla młodzieży katolickiej. Obradom przewodniczył p. Kołodzki, sekretarzował p. Puto. Na zebraniu postanowiono w przeddzień uroczystości t. j. dnia 12 listopada o godz. 15, min 30. zgromadzić młodzież

starszych klas w kościele Ś-go Krzyża o gdzie po krótkim nabożeństwie wyruszy pochód młodzieży do Katedry Ś-go Stanisława Kostki zesztandarami, orkiestrami oraz pochodniami. W kościele katedralnym odbędzie się nabożeństwo wieczorne z nauką.

Niezależnie od tych uprzednich uroczystości w sam dzień Patrona Ś-go Stanisława Kostki po uroczystych nabożeństwach w dwudziestu trzech różnych miejscach miasta w odbywać się będą uroczystości akademje.

Blizsze szczegóły uroczystości będą podawane przez prasę.

Dola Polaków na Warmji

WINNO ZAINTERESOWAĆ SIĘ NASZE SPOŁECZENSTWO.

W ubiegłą niedzielę w gmachu Młodzieży Katolickiej przy ul. Gdańskiej L. 111 odbył się odczyt o Warmji wygłoszony przez ks. Kapelana Stanisława Nowickiego który w treściowych słowach skreślił historję Prus Wschodnich. Prelegent podkreślił wielce rozumną politykę królów polskich Bolesława Chrobrego Bolesława Krzywousiego; Bolesława Kędzierzawego których celem było oparcie granic Polski o szerokie wybrzeże morza i utralenie jej granic zachodn. Dalej referent wspominał o krwawym pochodzie i wanaizmie krzyżactwa na ziemiach wschodnich oraz marty-

rologji polaków pod zaborem pruskim.

W końcowem przemówieniu prelegent wezwał społeczeństwo do żywego zainteresowania się dolą Polaków na Warmji; pozbawionych uprawnień społecznych oraz szkół polskich. Mówca nawoływał społeczeństwo by przez uchwały wiecowe wpływało na Rząd by ten usilniej występował o prawa mniejszości narodowych dla naszych rodaków na obczyźnie. Na odczycie było obecnych przeszło ysiąc osób. Odczyt o Warmji ilustrowany przerocznami będzie wygłaszany w organizacjach społecznych.

—o—

O zwiedzanie Galerji Miejskiej przez szkoły.

OPIESZAŁOŚĆ NAUCZYCI ELSTWA POLSKIEGO.

W okresie; gdy nadmiernie niejednokrotnie kosztem intelektu popiera się rozwój fizyczny wśród młodzieży szkolnej, okólnik Kuratorjum, wzywający szkół do zwiedzania wystawy obrazów w „Miejskiej Galerji Sztuki” wypadł bardzo na czasie. Tem więcej że wystawa ta obejmująca dzieła malarza tej miary co Własimil Hofman; zaskutkuje na żywsze zainteresowanie.

Niestety, apel ten pozostał po części bez echa. Najliczniej wśród z wiedzących reprezentowane są klasy Gimnazjum Niemieckiego — potem szkoły żydowskie — na ostatku polskie!

Mozeby pp; dyrektorowie odnośnych zakła-

dów wyszedłszy ze skorupy apatii zainteresowali się tą sprawą? Wreszcie bowiem tam, gdzie można się przyczynić do rozwinięcia poczucia piękna i estety w duszy młodzieży opieszałość jest nie na miejscu

—o—

Rutynowany dziennikarz,

lub mężczyzna z wyższem wykształceniem poszukiwany.

Oferty sub. „Noc” do admin. „Rozwoju”

ZYCIE SPORTOWE.

Warszawianka - Turyści 7:3 (2:3) Sensacyjne zwycięstwo gości warszawskich.

Po sukcesach; które zdołały zwrócić na drużynę fioletowych uwagę niemal całej Polski sportowej; przyszła kolej i na niepowodzenie. Klęka poniesiona została w spotkaniu z drużyną przeciwną zajmującą przeostatnie miejsce w tabeli mistrzostw.

Turyści mieli swój słaby dzień; pozatem niekwestionowali przeciwnika po strzelaniu trzech bramek; a gdy się opamiętali — było już zapóźno.

Atak Turystów grał w dniu wczorajszym nadzwyczaj pechowo. Ciągłe kombinacje środkowej trójki; wózkowanie tuż pod bramką brak celnego strzału oto powody, dla których gospodarze zdołali zdobyć trzy punkty na siedem straconych.

Linja pomocy grała nieszczęśliwie (po przerwie spuchli); zawiódł Karas w obronie a nade wszystko Lass w bramce, który swymi wybiegami w wysokim stopniu przyczynił się do porażki.

Warszawianka wystąpiła w składzie: Domański — Redlich; Zwierz I — Krokiewski; Wróblewski Hahn—Hasselbusch; Jung; Zwierz II Szenajch i Luksemburg II.

Turyści w zwykłym składzie jedynie miejsce Waltera zajął Kulawiak.

Grę rozpoczynają gospodarze dość ostrym; atakiem na bramkę gości. Zaczyna się kilkuminutowe atakowanie fioletowych, jednakże bezskuteczne, ponieważ wszystkie strzały chwyta Domański.

W 11-ej min. po kombinacji Michalski II,

Pałczewski; Kulawiak, ten ostatni uzyskuje prowadzenie dla fioletowych.

19-tą min. przynosi gospodarzom zamieniony przez Michalskiego II pewnie na drugą bramkę. Turyści atakują w dalszym ciągu. W 26-ej min. Kubik St. z solo biegu, objechawszy obrońców, podwyższa rezultat do 3:0!

Goście powoli otrząsają się z przewagi i przeprowadzają szereg huraganowych ataków. Na polu karnym Szenajch zostaje sfaulowany przez Marczewskiego — rzut karny strzela silnie Zwierz lecz Lass brawurowo broni. W kilka minut później Warszawianka z kornery, pięknie bityego przez Luksemburga II — zdobywa pierwszą bramkę, kornery egzekutorem był Jung (głowa).

Na cztery minuty przed końcem Zwierz biega z piłką; Marczewski chce mu ją odebrać Lass wybiega — razem się ci trzej gracze zderzają piłka od nich daleko, w tym momencie nadbiega Szenajch i do pustej siatki strzela drugą bramkę. Do przerwy 3:2 dla fioletowych.

Po zmianie stron Turyści zdobywają dwa kornery. W 8-jej minucie niespodziewanie Luksem-

burg II z solo biegu strzela wyrównującą bramkę. Na widowni i u graczy naprężenie niebywałe! Kto strzeli zwycięską bramkę? Turyści czy Warszawianka? Zagadkę tą rozwiązał Luksemburg II; strzelając w identycznych co i pierwszej warunkiem gola Szenajch wysuwa zbyt daleko; Lass wybiega; nie trafia jej i nadbiegający Luksemburg II pakuje piłkę po raz piąty do pustej siatki. Po straceniu tej bramki Karasiak zamienia miejsce z Michalskim II, lecz i to nie pomaga. Teraz fioletowi całkiem potracili głowę. A tu goście nie poprzestają na wyniku i w dalszym ciągu atakują; w 31-ej min. Szenajch strzela z podania Hasselbuscha szóstą bramkę a na dwie minuty przed końcem zawodów Zwierz ustala rezultat 7:3.

Najlepszymi byli: atak; za wyjątkiem Zwierza; zwłaszcza dobry miał dzień Luksemburg II. W pomocy wybijał się Wróblewski; obrońcy dobry. Domański świetny; został zniesiony z boiska przez publiczność jak również i Hasselbusch.

Zawodami kierował bardzo nieudolnie p. Nawrocki z Poznania.

Zawody międzyokręgowe.

ETSG. — ŚLĄSK 6:2 (3:0)

Trzeba przyznać; iż szczęście biało-czarnych w rozgrywkach międzyokręgowych nie opuszcza.

Goście; bardzo zmęczeni podróżą; grali nie nadzwyczajnie. L.T.S.G. — „tradycyjnie” do przerwy dyktuje tempo i strzela trzy bramki. W drugiej jednakże połowie goście częściej przychodzą do głosu i zdobywają dwie bramki ze strzałów. Wyrównanie wiślało w powietrzu; zwłaszcza iż się nadarzyła taka okazja jak rzut karny. Niestety; widać

nie sądzonym było zwyciężyć gościom; gracz Górnego Śląska strzela jedenastkę w aut. L.T.S.G. okazało więcej woli zwycięstwa; strzelając dalsze trzy bramki. Zaznaczyć należy; że bramkarz gości był najsłabszym graczem na boisku; jemu też drużyna może mieć do zarzucenia tak wysocyfrowej przegraną. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wünsch; Hoppe i Herbstreich po dwie. Sędziował dobrze p. Dancygier.

Kronika sportowa.

ORKAN POGON 2:2 (1:0).

Gra prowadzona w ostrem tempie była dość ciekawą. Orkan zdobywa prowadzenie przez Milleza II w 10-ej min.

W 15-ej min. „Pogon” wyrównywa ze strzału Naja. W 20-ej min lewy łącznik Orkanu strzela drugą bramkę.

Pogon w 35-ej min. z wypadu zdobywa drugą bramkę. Sędziował p. Krachulec.

G.M.S. — HAKOACH 2:0.

Drużyny wystąpiły w pełnych składach. Gra bardzo ładna; prowadzona tylko 20 min. ponieważ Bem z G.M.S.-u złamał nogę.

Bramki dla G.M.S.-u uzyskali: Bem i Szor (z przeboju) Sędziował p. Andrzejak. Publiczności bardzo mało.

Zawody o mistrzostwo Polski.

(C-S) Warszawa: Mecz pomiędzy Polonią a Hasmoneą zakończył się wysokocyfrowym zwycięstwem Polonii w stosunku 9:2 (6:0). Bramki uzyskali Emchowicz 4, Tupalski 2 i Krygier 2. Dla Hasmonei Drich i Seidel.

Lwów: Z powodu zawieszenia Pogoni ta ostatnia miast meczu z I.F.C. o mistrzostwo rozegrała zawody z Polonią z Przemyśla której uległa w stosunku 1:0. Pogon wystąpiła w pełnym składzie.

Katowice: Zawody Ruch—Czarni 2:1 (2:0). Gra mało ciekawa. Bramki uzyskał: Roburjon i Forst. Dla Czarnych Harasimowicz.

Kraków: Mecz o wejście do Ligi pomiędzy Garbarnią a 6 p. Łońników wygrała Garbarnia w stosunku 4:3 (2:2).

Cracovia: grała ze Zwierzynieckim; który zwyciężyła w stosunku 5:2 (2:0). Bramki uzyskał: Chruściński Gawarski; Tokar; Mysiak i Zastawniak II.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

SKLEPY KOLONJALNE:

Suwalski, Bazarna 2.
Janiszewski, Dworska 22.
J. Pasiak, Katna 24.
S. Walo, Słowiańska 18.
M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
Retelewski, Brzezińska 92.
Domański, Zawiszy 27.
Ostrowski, Legiewnicka 23.
Maćkowiak, Przędzalniana 88.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A. K. m. Brz. z. i. s. a 114

ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:

Banowski, Nawrot 63

ZAKŁAD KOWALSKI:

Kędrzeński, Kilińskiego 94

Osmalski, Lipowa 39.

ZAKŁAD TAPICERSKI DEKORACYJNY:

Kwiatkowski, Nawrot 35

PRACOWNIE OBUWIA:

Walkowiak, Napiórkowskiego 105.
Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
Kruczkowski, Kilińskiego 256.

PIEKARNIE:

Pawlowski, Zawiszy 47.
Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
Kaczmarowski, Franciszkańska 52.
Suliński, Marysińska 8.
Pacalowski, Zgierska 57.
Kotlicki, Zgierska 111.
Sztrobel, Pomorska 67.

Bryszewski, Pomorska 86

SŁABY OBRAZOW I DEWOCJI:

Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwalski, Golca 9.

MAGAZYN OBUWIA:

Górski, Sienkiewicza 31.

ZAKŁAD GRAWERSKI:

Szczepański, Piotr 89.

HURTOWNIE WÓDEK:

Heleniak, Brzezińska 39.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstantynowska 22.

SKLEP SPOŻYWCZO DYSTRYBUCYJNY:

W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Cz. Wiśniewski, Radwańska 45.

WYTWORNIE CUKROW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE:

Kielbosiński, Przejazd 87.

Krygier, Kopernika 61.

Lapka, Sienkiewicza 40.

OBIADY SMACZNE I TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

ZAKŁAD RYMARSKI:

Pawlowski, Pomorska 129.

SKLEP SPOŻYWCZY:

Zaloga Sporna 2

Za 4 zł. 95 gr.

(Kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień jedną książkę, a więc:

6 Tomików Żółtej Biblioteczki Hist.-Geogr.

„ROJU”

6 Tomików Naszych Wydawnictw
95 groszowych.

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Biblioteczkę z wysyłką do domu winni przysłać 3 zł. jako prenumeratę, co zaliczy się na półrocze.

T-wo Wydawnicze „Rój” Warszawa, Kredytowa 1.

Konto P. K. O. 9880. 3613

Sklep z jednym pokojem sprzedam natychmiast. Zamenhofa Nr. 14. 6224-1

Sklep do sprzedania lub pokój do odstąpienia. Nowe Chojny Grzybowa Nr. 9, wiadomość w sklepie. 6262-3

Do sprzedania sklep spożywczy wiad. Sosnowa 7, piekarnia. 6232-3

Parlofon szafkowy szwajcarski w nowym stanie tanio sprzedam. Andrzejka 47, II p. m. 6 6244-2

Okazyjnie sprzedam dwie otomany i salon tapicer Nawrot 8 3687-2

Ubiory męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37 III w. I p. 6268-2

Sprzedam karetkę ul. Nowo-Zawrska 12. Wiadomość u gospodarza. 6242-2

Sprzedam garderobę jasną, stół krzesła, kredens. Kilińskiego 55, m. 44. 6258-3

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie, bielizna, manufaktura tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 6266-2

Służąca do wszystkiego potrzebna zaraz. Przejazd 65 Gospodarz 6214-2

potrzebny mężczyzna na roboty szpilkową oraz chłopiec chcący dokończyć terminu, względnie podręcznik od zaraz. M. Michalak, Drewnowska 51. 6252-2

Potrzebna zdolna pracznica do pralni. Kilińskiego Nr. 30. 6946-2
poszukiwane

Inteligentna polka zajmie się starszą lub chorą osobą inteligentną. Oferty proszę skł. do red. „Rozwoju” sub. „cierpliwa”. 6208-2

Panienska inteligentna nietutejsza poszukuje posady w sklepie ekspedjentki, lub zajmie się dziećmi. Przejazd 23 m. 26 u p. Banackich. Marja Kaluzanka. 6272-2

Lokale i mieszkania.

poszukuje pokoju skromnie umeblowanego lub bez mebli. Oferty do „Rozwoju” sub. bez mebli. 6200-2

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmujemy i zatławia na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24
Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO”, „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU” i wszystkich innych wydawnictw urzędowych.

DROBNE OGŁOSZENIA.
o zagubionych dokumentach mające się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego” lub w „Monitorze Polskim” przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Posady i prace.

Zecer umiejący drukować na płaskiej maszynie znajdzie stałą posadę Oferty pod „A. B. C.” w Rozwoju 3593-3

Potrzebna służąca, Wymagane świadectwo. Zagajnikowa 38. Chmielecka. 6228-2

Potrzebna koszularka. Pomorska 10. Pralna. 6220-2

Potrzebna uczennica do prasowania koszul, Pomorska 10 6222-2

Potrzebny chłopiec z praktyką zecerzką zgłaszać się do administracji „Rozwoju” od 9-10 r. 6275-3

Potrzebna zdolna prasowaczka (chemiczarka) Brzezińska 5, Durczyński. 6250-1

Potrzebni ślusarze rurowi Sienkiewicza 91, Kowalski. 6240-3

Robotnik chcący pracować znajdzie stałe zajęcie. Zgłoszenia administracji „Rozwoju” 9-10 rano. 6264-3

Do pralni potrzebna prasowaczka. Nawrot 35, 6234-3

Pokój umeblowany, czysty, przy chrześcijańskiej rodzinie, w mieszkaniu z wygodami, najchętniej w okolicy Placu Wolności poszukuje samotny inżynier. Oferty pod „Inżynier” proszę złożyć w redakcji „Rozwoju”, Kościuszki 41 6230-2

Pokój umeblowany do wynajęcia Przędzalniana 42 róg Rokicińskiej, Nowakowski. 6216-2

Przyjmę na mieszkanie, Wólczańska 52. m. 8. 6258-2

poszukuję pokoju dla 2-ch osób z używalnością kuchni. Oferty do red. „Rozwoju” pod „Ciepły”. 6226-2

Różne.

6 mórg ziemi oddam za mieszkanie w Łodzi lub udzielię konwersacji francuskiego za pokój. Oferty sub „mieszkanie” 6276-2

Fryzjer Damski, Męski. Przyjmuje wszelkie zamówienia Kilińskiego 160 Juliusz Kędziński. 6274-2

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaże Piotrkowska 132, m. 14. 6202-10

Sympatyczna rozwódka, szatynka lat 24 z córeczką 4-letnią poszukuje towarzysza współżycia. Panowie szlachetnego charakteru 30-45 lat na stanowisku — fachowiec, mogą złożyć oferty możliwie z fotografią do „Rozwoju” pod „Młoda rozwódka” 6260-2

Zagubione dokumenty

Milary Kolski, Wólczańska 15, kwit z elektrowni miejskiej na 100 zł. zagubił. 6256-2

Zagubiono książeczkę wojskową z paszportem polski wydany w Łodzi Kabat Stanisław, Dobra 7. 6254-3

Marczkowski Stanisław, zagubił legitymację bezrobotnych wydaną w Łodzi. 6248-1

Na spłaty! jedwabie

wielniane i bawełniane towary poleca
B. Rosenberg
Piotrkowska 103. 3557

Na raty tanio

Tylko w firmie „Kredyt” ul. Nawrot 15 I p. kupuje się towary wielniane, bawełniane, damskie płaszcze, swetry, obuwie, firanki, kopy, koldry, bieliznę damską i męską na raty tak tanio jak za gotówkę

„KREDYT” Nawrot 15, I piętro (róg Sienkiewicza) 6270-1

Dr. St. Bibergal

ul. Moniuszki 11, tel. 65-2g
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8. 3681-1

Na wypłatę!

Obuwie anafakture Galanterię jedwab Firanki
Piotrkowska 37 (w podwórzu) 6100
Krawiec na miejscu.

Cebulki kwiatowe

nasiona do jesiennego wysiewu oraz narzędzia i przyrządy (ogrodnicze i pszczelnicze) polecają SKŁADY
L. Jasińskiego
w Łęczycy, Poznańska 30, i w Łodzi, ul. Andrzejka 10. 3461-0

Dr. Stefan Lewy

Piotrkowska 145, tel. 62-81
Choroby wewnętrzne i dziecięce
Godziny przyjęć 5 i pół do 8
Naświetlania lampą kwarcową w godzinach do omówienia. 5932

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

Rufinowany nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Radwańska 12-5 6028-12

Pianista rufinowany nauczyciel muzyki (Petersb. konserw.) udziela lekcji muzyki na fortepianie. Kalikst Świątkowski, ulica Zgierska 11 m. 8 tel. 64-42. 6038-1

Rufinowany nauczyciel przyspabia do egzaminów nauczycielskich i dla eksternów w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka i fizyka, 6-go Sierpnia Nr. 14 w podwórzu. 6210-2

Kurs filet ręczny 10 zł. Wyuczam: hafty ręczne, maszynowe, białe, kolorowe, filet, toledo, aplikację, wenecką robotę. Kaufmanowa I podwórko, pr. oficyna, Piotrkowska 18, I piętro 6188-2

Sprzedaj.

NA WYPŁATE! Jedwabne, wielniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -10

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-12

A! A! A! MEBLE Dywany Łóżka metalowe otomany, leżanki materace patentowane i miękkie, krzesła gięte meble kuchenne, biurowe biurka biblioteki etażerki, wieszadła, białe saloniki w dużym wyborze poleca na raty Magazyn Mebli Wl. Romiszewskiego Piotrkowska 116 I p. front tel. 2161 3569-12

Na wypłatę Białe płótno firanki koldry, chustki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -1

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze a i swetry Rubaszkin Kilińskiego 44. 3527-1

NA WYPŁATE! Swetrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowe, absamty, lanelle deseniowe na szafki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 3515

Do sprzedania folwarczek 84 morgi pszenno-buraczanej ziemi z dobrymi budynkami, inwentarzem żywym i martwym w powiecie Kutnowskim. Wiadomość w biurze pośredniczym Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu. 3653-5

Na wypłatę! Damska, męska, bielizna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-12

CENA OGŁOSZEŃ Emał tabliczek 20 gr. w tabliczce 30 gr. za tekstem 25 gr.; wyciskane 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wiersz, duże kwoty 50 gr.; najmniejsza ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 100 wierszy — wiersz 10 gr. Ogłoszenia zamknięte 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 kolumny, za tekstem uwaga redakcyjna za bezpłatnie. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w, po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Łodzi: w Łodzi, w Piotrkowskiej u p. Kędzińskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (ul. Prasnowa Polska), w Krakowie Rynek A.-B. (Kawczyński w Krakowie) w Łodzi, w Krowcu Sadzowa 4 (Wolnyńska A. Jędrzejka Prasnowa). Adres w poradniku ogłoszeń 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.